

Suwerenność energetyczna to projekt cywilizacyjny



DR ADAM B. CZYŻEWSKI
Główny Ekonomista, Orlen S.A.

Suwerenność energetyczna coraz rzadziej oznacza sam dostęp do paliw czy zdolność ich wytwarzania. W świecie narastających napięć geopolitycznych, deglobalizacji łańcuchów dostaw oraz przyspieszonej transformacji klimatycznej staje się ona znacznie szerszym projektem państwowym – obejmującym technologie, przemysł, infrastrukturę, kapitał ludzki oraz zdolność do prowadzenia długofalowej strategii. Kraje, które osiągnęły w tym obszarze trwałą niezależność, nie zaczynały od elektrowni czy rurociągów, lecz od odpowiedzi na pytanie, jaką rolę chcą odgrywać w gospodarce światowej i jaki model rozwoju chcą budować w długim horyzoncie.

Suwerenność energetyczna nie polega dziś na prostej samowystarczalności paliwowej. W warunkach narastającej niestabilności geopolitycznej, deglobalizacji łańcuchów dostaw oraz przyspieszonej transformacji klimatycznej jej istotą staje się zdolność państwa do kontroli technologii, przemysłu oraz infrastruktury energetycznej. Energia przestała być wyłącznie sektorem infrastrukturalnym – stała się kluczowym instrumentem długoterminowej konkurencyjności gospodarczej oraz bezpieczeństwa państwa.

Kraje, które zbudowały w tym obszarze trwałą przewagę, traktują energię jako element projektu przemysłowo-technologicznego (cywilizacyjnego), a nie wyłącznie jako obszar regulacji i inwestycji infrastrukturalnych.

Najpoważniejszym zagrożeniem pozostaje tu błąd sekwencyjny, polegający na szybkim przyroście mocy wytwórczych bez równoległych inwestycji w sieci, magazyny energii oraz kompetencje przemysłowe i technologiczne.

Niezależność energetyczna nie zaczyna się od energii

Myśląc o suwerenności energetycznej, najczęściej wyobrażamy sobie elektrownie, rurociągi, farmy wiatrowe oraz magazyny gazu. Tymczasem wszystkie kraje, które faktycznie zapewniły sobie trwałą suwerenność energetyczną, zaczynały od zupełnie innego pytania. Nie pytały, jaką energię wytwarzać, lecz kim chcą być jako państwo, gospodarka i społeczeństwo.

Francja, Dania, Niemcy czy Hiszpania nie budowały swojej pozycji energetycznej jako projektu sektorowego. Tworzyły ją jako element szerszej wizji cywilizacyjnej. Energia była konsekwencją tej wizji, a nie jej punktem wyjścia.

Suwerenność energetyczna nie zaczyna się od paliw, lecz od zdolności państwa do kontrolowania technologii, przemysłu i infrastruktury. Kraj naprawdę niezależny energetycznie nie tylko produkuje energię, ale także kontroluje system, który ją wytwarza, przesyła i rozwija.

Na przykład Dania nie stworzyła globalnego czempiona w turbinach wiatrowych dlatego, że brakowało jej energii elektrycznej. Zrobiła to dlatego, że zdecydowała się być krajem nowoczesnego przemysłu technologicznego, niezależnym od geopolitycznych wstrząsów na rynkach surowców. Turbiny wiatrowe były odpowiedzią na pytanie o to, kim Dania chce być, a nie reakcją na bieżący problem energetyczny.

Z kolei Niemcy to przypadek kraju, który wiedział, kim chce być jako państwo, i zainwestował więcej niż ktokolwiek w transformację energetyczną, ale popełnił kilka błędów strategicznych. Niemcy priorytetyzowały szybkość transformacji energetycznej kosztem stabilności gospodarczej. Do głównych błędów należały: uzależnienie od rosyjskiego gazu, zamknięcie wszystkich elektrowni jądrowych oraz zbyt wolne (względem zamierzeń) tempo transformacji ku odnawialnym źródłom

energii. Doświadczenie Niemiec warto zatem potraktować jako ostrzeżenie: nigdy nie zamykać jednego źródła energii, zanim drugie nie będzie gotowe i nigdy nie oddzielać inwestycji w OZE od inwestycji w sieci i magazyny.

Przesunięcie perspektywy z sektora energii na długoterminową przyszłość kraju ma znaczenie fundamentalne. Suwerenność energetyczna nie jest projektem energetycznym. Jest projektem cywilizacyjnym, który zawiera w sobie komponent energetyczny.

Jedną z głównych barier na drodze do jej budowy pozostaje napięcie pomiędzy myśleniem sektorowym a myśleniem geopolitycznym. Myślenie sektorowe pozwala odpowiedzieć na pytanie jak dany sektor może działać najefektywniej. Elektroenergetyka optymalizuje koszty wytwarzania i niezawodność dostaw. Sektor gazowy koncentruje się na cenach zakupu, kontraktach długoterminowych oraz dywersyfikacji tras. Przemysł chemiczny dąży do minimalizacji kosztów energii jako kluczowego czynnika produkcji.

Każdy sektor, zarządzany osobno, dąży do własnej efektywności, co regularnie prowadzi do kolizji z bezpieczeństwem systemowym. Decyzje racjonalne z punktu widzenia pojedynczego sektora bywają irracjonalne z punktu widzenia państwa jako całości.

Myślenie geopolityczne kieruje ku stawianiu pytań w inny sposób. Nie interesuje się efektywnością kosztową, lecz zależnościami, dźwigniami nacisku oraz punktami podatności. Geopolityk patrzy na mapę gazociągów

i widzi sieć politycznych zobowiązań oraz potencjalnych form szantażu. Analizuje strukturę własności aktywów energetycznych nie jako portfel inwestycyjny, lecz jako mapę wpływów.

Suwerenność energetyczna nie zaczyna się od energii, lecz od wizji państwa i jego miejsca w świecie. Dopiero gdy taka wizja istnieje, sektor energii może stać się narzędziem jej realizacji, a nie jedynie odpowiedzią na bieżące problemy.

Państwa, które zbudowały trwałą suwerenność, wypracowały mechanizmy integracji obu logik. Suwerenność energetyczna nie jest bowiem cechą jednego sektora, lecz nową właściwością całego systemu, pojawiającą się wtedy, gdy wiele sektorów działa w sposób skoordynowany wokół wspólnej logiki strategicznej.

Suwerenność jako układ współzależnych warstw

Jeżeli suwerenność energetyczna nie jest projektem sektorowym, lecz cywilizacyjnym, musi być analizowana w sposób wielowymiarowy. Nie da się jej sprowadzić ani do infrastruktury, ani do miksu paliwowego, ani nawet do polityki energetycznej rozumianej wąsko

jako zestaw regulacji. W rzeczywistości suwerenność jest efektem współdziałania kilku warstw, które różnią się horyzontem czasowym, logiką działania oraz rodzajem podejmowanych decyzji.

Każda z tych warstw odpowiada na inne pytanie strategiczne. Razem tworzą spójny proces, w którym decyzje krótkoterminowe mają sens tylko wtedy, gdy są podporządkowane długofalowej wizji. Kluczowym błędem jest traktowanie tych poziomów sekwencyjnie. Suwerenność nie powstaje ani „od dołu do góry”, ani „od góry do dołu”. Powstaje wtedy, gdy wszystkie warstwy są rozwijane równolegle i świadomie koordynowane.

Większość państw zarządza wyłącznie trzema dolnymi warstwami, reagując na bieżące kryzysy, inwestując w infrastrukturę i korygując regulacje. Suwerenność budują tylko te kraje, które potrafią jednocześnie zarządzać wszystkimi sześcioma warstwami, rozumiejąc ich wzajemne powiązania. Przyjrzyjmy się im bliżej.

Najwyżej położona warstwa cywilizacyjna wyznacza ramy dla wszystkich pozostałych. To na tym poziomie zapadają decyzje o tym, czy państwo postrzega energię jako neutralny

| HORYZONT CZASOWY | WARSTWA | KLUCZOWE PYTANIE |
|------------------|-------------------|-----------------------------------|
| 50+ lat | Cywilizacyjna | Kim chcemy być? |
| 20–50 lat | Technologiczna | Co potrafimy zbudować? |
| 10–20 lat | Przemysłowa | Co produkujemy sami? |
| 5–10 lat | Infrastrukturalna | Co mamy w ziemi i w sieci? |
| 2–5 lat | Polityczna | Jakie prawo tworzymy? |
| 0–2 lata | Operacyjna | Czy zapewniamy stabilność dostaw? |

towar rynkowy, narzędzie władzy politycznej czy fundament własnego modelu rozwoju. Bez odpowiedzi na tym poziomie kolejne warstwy tracą wspólny kierunek i zaczynają działać w logice reaktywnej.

Warstwa technologiczna przekłada wizję na realne zdolności. Odpowiada na pytanie, czy państwo potrafi projektować, rozwijać i kontrolować kluczowe technologie energetyczne, czy jedynie je importuje i obsługuje. To właśnie tutaj rozstrzyga się, czy infrastruktura jest narzędziem suwerenności, czy tylko jej imitacją.

Suwerenność energetyczna nie powstaje w jednym sektorze ani dzięki jednej decyzji. Rodzi się wtedy, gdy państwo potrafi równocześnie myśleć w horyzoncie dekad, budować technologie, przemysł i infrastrukturę oraz spinać je spójną strategią polityczną i operacyjną.

Warstwa przemysłowa stanowi materializację wyborów technologicznych. Bez niej technologia pozostaje potencjałem, który nie przekłada się na odporność systemu. Przemysł decyduje o tym, czy kraj kontroluje tempo transformacji, czy jest zdany na zewnętrzne łańcuchy dostaw i cudze harmonogramy inwestycyjne.

Warstwa infrastrukturalna nadaje suwerenności fizyczny kształt. Obejmuje nie tylko moce wytwórcze, lecz przede wszystkim sieci oraz infrastrukturę elastyczności (redundancji), które decydują o stabilności systemu. Jej znaczenie ujawnia się szczególnie w momentach kryzysowych, gdy brak

wcześniejszych inwestycji ogranicza realną zdolność działania. Dobrym przykładem jest Baltic Pipe – rurociąg o długiej historii planowania, ostatecznie wybudowany i oddany do użytku wtedy, gdy był naprawdę potrzebny.

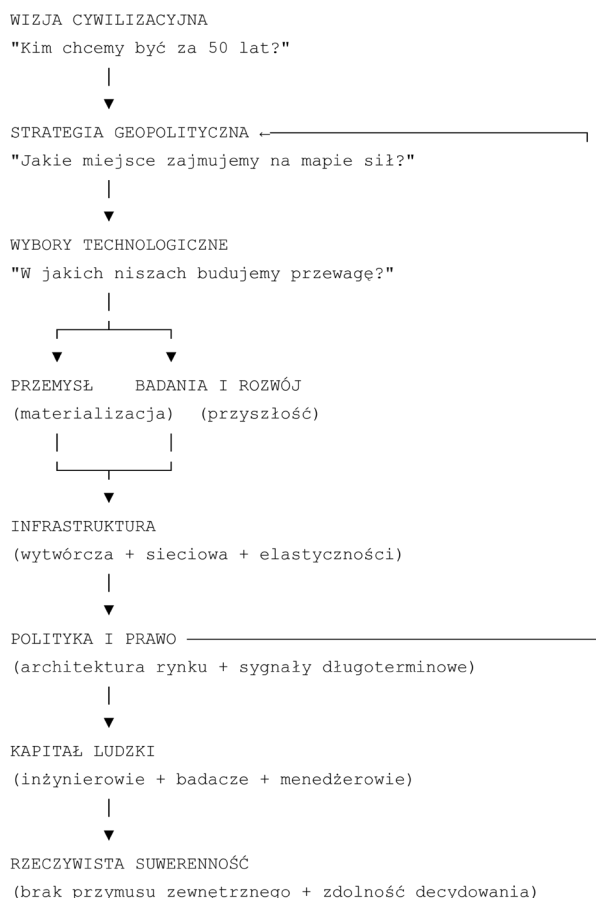
Warstwa polityczna i regulacyjna spina cały system. To ona przekłada długoterminowe cele na reguły gry, wysyła sygnały inwestycyjne i chroni kluczowe aktywa. Bez stabilnych i przewidywalnych ram prawnych nawet najlepiej zaprojektowana wizja pozostaje deklaracją, która nie przekłada się na praktykę.

Najniżej położona warstwa operacyjna odpowiada za bieżące bezpieczeństwo dostaw. Choć działa w najkrótszym horyzoncie czasowym, jej sprawność zależy od jakości decyzji podjętych we wszystkich wyższych warstwach. Kryzysy operacyjne rzadko są wyłącznie problemem „tu i teraz”; najczęściej obnażają strategiczne zaniedbania z przeszłości.

Spoiwem wszystkich warstw jest kapitał ludzki. Wszystkie warstwy zależą od ludzi, którzy potrafią budować i obsługiwać infrastrukturę (inżynierowie), rozwijać technologie (badacze) oraz zarządzać systemami (menedżerowie). Suwerenność energetyczna bez kapitału ludzkiego jest fasadą. Kraj suwerenny energetycznie potrzebuje wszystkich trzech grup i systemu edukacyjnego, który zasila nimi gospodarkę. Potrzebuje jednak jeszcze czegoś: kultury technicznej, czyli społecznego prestiżu zawodów inżynierskich, który przyciąga najzdolniejszych do budowania infrastruktury, a nie wyłącznie do bankowości inwestycyjnej.

Mapa procesu budowania suwerenności energetycznej

Kluczowe komponenty suwerenności energetycznej nie tworzą prostej listy zadań – stanowią system dynamiczny, w którym każdy element wzmacnia lub osłabia pozostałe.



Suwerenność – postawa, nie stan

Suwerenność energetyczna nie jest punktem, który można osiągnąć i uznać za trwały. Jest postawą strategiczną, polegającą na permanentnej czujności wobec nowych zależności oraz gotowości do ponoszenia krótkoterminowych kosztów w imię długoterminowej odporności.

Suwerenność energetyczna nie jest stanem, który można osiągnąć raz na zawsze. Jest trwałą zdolnością państwa do rozpoznawania nowych zależności i gotowości do ponoszenia kosztów, które dziś wydają się wysokie, ale jutro okazują się ceną niezależności.

Jest to ostatecznie wybór nie techniczny, lecz polityczny i filozoficzny: czy jesteśmy gotowi płacić krótkoterminową cenę długoterminowej niezależności?

Państwa, które tę postawę porzucają, muszą potem przez dekady naprawiać skutki wcześniejszych złudzeń. Te, które są zdolne do jej utrzymania, z czasem przekształcają suwerenność z kosztu w trwałą przewagę konkurencyjną. ■

O AUTORZE

dr **Adam B. Czyżewski** – od 2007 roku Główny Ekonomista ORLEN S.A. Specjalizuje się w transformacji globalnego sektora energii pod wpływem społecznych oczekiwań, polityk gospodarczych i rewolucyjnych innowacji. W latach 2001–2007 pełnił funkcję Dyrektora w Narodowym Banku Polskim, odpowiadając za analizy, badania i projekcje makroekonomiczne. Wcześniej związany był m.in. z Bankiem Światowym, Uniwersytetem Łódzkim i Polską Akademią Nauk. Współtworzył także Niezależny Ośrodek Badań Ekonomicznych NOBE, zajmujący się symulacjami gospodarczymi i prognozowaniem. Absolwent ekonometrii Uniwersytetu Łódzkiego oraz stypendysta Fulbrighta na Uniwersytecie Stanforda. Autor ponad 50 artykułów i publikacji naukowych oraz współautor kilku książek.

Partnerzy



SAMORZĄD
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

Pomorski Fundusz Rozwoju
sp. z o.o. z siedzibą w Gdańsku



Spółka Samorządu
Województwa Pomorskiego



POLSKO-AMERYKAŃSKA
FUNDACJA WOLNOŚCI

marites®
ELECTRONIC COMPONENTS



PFR
Polski Fundusz Rozwoju



Łukasiewicz
Sieć Badawcza

Pomorski Thinkletter

2026 nr 1 (24)

POLSKA WOBEC GEPOLITYKI SIŁY I TECHNODOMINACJI

O STRA GRA O NOWY PODZIAŁ ŚWIATA
— ZANIK REGUŁ, ROSNĄCA ROLA SIŁY
I „WEAPONIZACJA” ZALEŻNOŚCI

JAKI MODEL SUWERENNOŚCI DLA POLSKI?
— PRZYFRONTOWEGO PAŃSTWA
EUROPEJSKIEGO ŚREDNIEJ WIELKOŚCI

ADMIN CZY USER
— JAK NAWIGOWAĆ W NOWYM
CYFROWYM ŚWIECIE?

UNIA EUROPEJSKA JAKO MNOŻNIK SIŁY POLSKI
— JAK TO OSIĄGNAĆ?

KONGRES
ODWATELSKI



POBIERZ CAŁĄ PUBLIKACJĘ

www.kongresobywatelski.pl

